Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 7 Lipca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 152 (1497)

Próby reformy.

Obowiązująca aż do sesji madryckiej Rady Ligi procedura rozpatrywania skarg mniejszościowych, formowała się, jak widzimy *), w ciągu kilku lat. Zgłaszane były w tym czasie rozmaite inne propozycje, z których jednak żadna nie uzyskała dostatecznego poparcia. Próby powyższe czynione były indywidualnie przez poszczególnych delegatów, za którymi nie stały rządy państw odegrywających w Lidze kierowniczą rolę. Aż do września 1927 r. żadne z państw — stałych członków Rady (Anglja, Francja, Włochy, Japonja) nie było szczególnie zainteresowane w tem, aby rozszerzać i intensyfikować czynności i zadania Ligi w zakresie ochrony praw mniejszości. Żadne z nich nie posiada własnych mniejszości w innych państwach, a problem mniejszości nie stanowił w ich polityce państwowej takiego środka, któryby mógł być użyty dla własnych celów. Państwa te uważały przeto, że zobowiązania narzucone państwom nowopowstałym lub znacznie powiększonym terytorjalnie, oraz gwarancje powzięte przez Ligę co do wykonywania tych zobowiązań są najzupełniej dostatecznym wyrazem ich troski o pokój wewnętrzny i o prawa ludności obcoplemiennej lub obcojęzycznej, która weszła w skład państw o wybitnej przewadze jednej narodowości. Przepisy traktatów pokojowych z lat 1919—1920 formułowane były — o ile chodzi o państwa zwycięskie — pod kątem szerokiej realizacji ich idei narodowej, która wobec znacznego pomieszania narododowego w centralno-wschodniej Europie nie pozwalała uniknąć włączenia w granice państw, ujmowanych jako państwa narodowe, większej lub mniejszej ilości obywateli innych narodowości. Decyzja mocarstw zwycięskich stworzenia ochrony tych mniejszości narodowych nie powstała wyłącznie z ich własnej inicjatywy, a była w znacznej mierze wynikiem zabiegów międzynarodowych organizacyj żydowskich. Dość znaczną też rolę odegrała obawa, że wybujały nacjonalizm niektórych młodych państw zakłóci stosunki międzynarodowe i stanie się powodem krytyki i depopularyzacji traktatów pokojowych.

Do tych celów przystosowana i zgodna z nowoczesnemi pojęciami o tolerancji narodowej ochrona praw mniejszości zupełnie odpowiadała interesom mocarstw zwycięskich i ich poglądom na normalny rozwój stosunków powojennych. Próby rozszerzenia zadań i gwarancyj Ligi w stosunku do mniejszości wychodziły w ciągu tego czasu od mniej znaczących członków Rady, inspirowanych nieraz przez pewne czynniki nazewnątrz od niej stojące, i upadały przeważnie wskutek obojętności mocarstw. Z pośród tych prób zasługuje na przypomnienie kilka ze względu na to, że treść ich zawiera propozycje, które obecnie stanowią zasadnicze tezy stanowiska dwóch przeciwnych stron.

Na zgromadzeniu Ligi w r. 1921 delegat Afryki Południowej, prof. *Gilbert Murray* zaproponował stworzenie stałej komisji specjalnej dla rozpatrywania skarg. Pomimo, że propozycja ta została następnie przez wnioskodawcę wycofana, na następnem zgromadzeniu złożył on wniosek, aby specjalna komisja rozpatrywała kwestje mniejszościowe zawarte w rocznem sprawozdaniu Ligi. Delegat łotewski, p. *Walters* uzupełnił ten wniosek żądaniem, by komisja złożyła raport, dający podstawę zgromadzeniu do przedyskutowania sprawy ustalenia pewnych zasad ochrony praw mniejszości we wszystkich państwach, będących członkami Ligi. Propozycja p. Waltersa była więc pierwszą delikatną próbą generalizacji zobowiązań wobec mniejszości i nie mogła pójść w smak mocarstwom. W wyniku jednak dyskusji nad tym wnioskiem szósta Komisja Zgromadzenia złożyła na plenum projekt platonicznej uchwały treści następujęcej:

„Komisja wyraża nadzieję, że państwa nie związane wobec Ligi postanowieniami o ochronie mniejszości, będą temniemniej przestrzegały w swojej polityce wewnętrznej w tym samym conajmniej stopniu zasady sprawiedliwości i tolerancji w stosunku do swoich mniejszości, jak to jest wymagane przez traktaty i stałą działalność Rady".

Zasługa postawienia wyraźnego wniosku o rozciągnięcie zobowiązań wobec mniejszości na wszystkich członków Ligi przypada w udziale Litwie. Uczynił to delegat jej, p. *Galwanauskas* podczas Zgromadzenia w r. 1925. Wniosek odesłany został do VI Komisji, gdzie postarano się go zatuszować i wnioskodawca musiał się wycofać ze zbyt śmiałej imprezy.

Tak wyglądała cała ta sprawa przez lat 7 na terenie Ligi. Poza nią już oddawna jednak prowadzona była akcja na rzecz ożywienia i spopularyzowania zagadnienia mniejszościowego, jako takiego. Ośrodkami tej akcji stały się dwie organizacje o charakterze międzynarodowym: *Międzynarodowa Unja Stowarzyszeń Ligi Narodów* oraz *Międzynarodowy Związek Mniejszości Narodowych.* Ścierały się tam wprawdzie od początku dwa prądy, jednak bardzo przemożny liczebnie udział w nich Niemców oraz pozostających pod ich wpływem przedstawicieli innych narodowości parł działalność obu organizacyj w kierunku uczynienia z całokształtu kwestyj mniejszościowych zagadnienia międzynarodowego pierwszorzędnej wagi i zmuszenia Ligi Narodów za pomocą presji opinji publicznej do bardziej gruntownego zajęcia się niem. Propaganda, której patronat wzięli na siebie Niemcy (przyczyny omówię w następnym artykule) zaczęła robić swoje i na Zgromadzeniach Ligi w dyskusji nad rocznemi sprawozdaniami Sekretarjatu, coraz częściej problem mniejszości stawał się jednym z tematów przemówień przedstawicieli różnych państw.

Aż do września 1927 r. wszystkim tym przemówieniom brakowało jeszcze dynamiki politycznej.

Mocarstwa decydujące w Lidze zaczynały rozumieć: że jest w tem coś powolniejszego, wyczuwały jakąś większę akcję polityczną, lecz nie mogąc narazie wyraźnie odróżnić jej zakulisowej strony od istotnej zwlekały z określeniem swego stanowiska. Rezerwa mocarstw była wywołana jeszcze tą okolicznością, że propagowanie zasad rozbudowania międzynarodowego ustawodawstwa o ochronie praw mniejszości zaczęło znajdować oddźwięk w ich wewnętrznych stosunkach. Mocarstwa, pragnące uchodzić za państwa narodowo jednolite, a niektóre, jak nprz. Francja nawet szczerze w to wierzęce, zauważyły wśród pewnych kół swoich obywateli chęć wyodrębnienia się w grupy o charakterze zbliżonym do pojęcia mniejszości narodowych. Daleki i obcy dotąd problem mniejszościowy zaczął nieoczekiwanie się zbliżać i nabierać aktualnego znaczenia.

W tym czasie nastąpiła zasadnicza zmiana sytuacji w Lidze Narodów. We wrześniu 1927 r. została do rządu jej członków przyjęta Rzesza Niemiecka. Stosunek sił w zakresie nietyle poglądów co tendencyj uległ powolnej zmianie. Mocarstwa zwycięskie zmuszowe zostały do oscylowania pomiędzy swem pragnieniem uregulowania stosunków z Niemcami a wyraźnym antagonizmem jaki odrazu się zaznaczył pomiędzy niemi a nowym stałym członkiem Rady Ligi w zapatrywaniach na problem mniejszości.

Pod znakiem tej znacznej komplikacji wewnętrznych stosunków ligowych odbyło się ostatnie Zgromadzenie Ligi we wrześniu r. ub. oraz późniejsze trzy sesje Rady — w Lugano, Genewie i Madrycie.

Testis.

*) Patrz artykuł p. t. „Historja procedury mniejszościowej"—„Kurjer Wil." z 6.VII r. b.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym zauważyliśmy parę błędów, z których prostujemy najważniejsze. W końcu ostatniego zdania pierwszego ustępu na 2-ej szpalcie powinno być **Naumann-Graebe,** a nie Naumann-Szachta. O 5 wierszy dalej zamiast „komentowane" powinno być „**komunikowane**".

Uchwały Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W „Monitorze" polskim z dnia 6 m. b. ogłoszona została uchwała Rady Ministrów z dnia 2 b. m. o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930, na budowę basenu południowego w porcie Gdynia. Wydatki nadzwyczajne na budowę basenu wynoszą 8.500.000 zł.

W tymże „Monitorze" ogłoszona jest druga uchwała Rady Ministrów obejmująca dodatkowe kredyty na cele związane z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, a mianowicie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przeznaczono dodatkowo na organizacje i przyjęcia wycieczek zagranicznych 350 tys. zł. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu subwencje 1300 tys. zł.

Udział Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na Powszechnej Wystawie Krajowej podniesiono o 60 tys. zł., udział Min. Pracy i Opieki Społecznej o 40 tys. złotych.

Trzy projekty ustawy rządowej o kredytach dodatkowych

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do kancelarji Sejmu wpłynęły trzy projekty ustawy rządowej, dotyczące kredytów dodatkowych na rok 1929/30.

Pierwszy dotyczy kredytów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, drugi projekt obejmuje kredyty na budowę południowego basenu w Gdyni. Trzeci na zasilenie kapitału obrotowego przedsiębiorstw polskich kolei państwowych.

Zgon senatora Albrechta.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wczoraj zmarł w Warszawie sen. Albrecht członek klubu parlamentarnego chrześcijańskiej demokracji ks. Albrecht wybrany został z listy państwowej połączonych stronnictw Piast i Chadecja.

Opróżniony mandat obejmie prof. uniwersytetu krakowskiego p. Marchlewski, względnie adw. warszawski p. Janczewski.

Poseł komunistyczny Warski-Warszawski złożył mandat.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na ręce marszałka Sejmu wpłynął list posła komunistycznego Warskiego-Warszawskiego. W piśmie tym poseł Warski komunikuje, że składa mandat poselski.

Pismo zostało wysłane z Krakowa.

Konsolidacja ukraińskich stronnictw lewicowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ze Lwowa donoszą, że pomiędzy Ukraińską Radą Demokratyczną organizacji socjalistyczno - radykalnej partji i sielrobem prawicą toczą się od dłuższego czasu rokowania w sprawie utworzenia tak zw. Ukraińskiego Komitetu Wykonawczego wszystkich trzech stronnictw. Byłby on reprezentacją ukraińskich partyj socjalistycznych w Polsce w sprawach ogólnych, przyczem w zagadnieniach socjalistyczno-demokratycznych te stronnictwa zachowałyby wolną rękę.

Projekt tego rodzaju nie jest nowy, albowiem od 5 lat tak zw. Ukraińska Narodna Trudowa Partja czyniła starania aby stworzyć Ukraińską Radę Zwierzchnią, w której reprezentowane byłyby wszystkie ukraińskie partje polityczne.

Napotkał on jednak na sprzeciw ze strony radykałów ukraińskich, odrzucających współpracę z partjami burżuazyjnemi.

Obecnie pertraktacje zaszły tak daleko, że dla ułożenia wspólnej platformy politycznej w pierwszej połowie sierpnia ma być ukonstytuowany Komitet Wykonawczy i ma rozpocząć swoją działalność.

S. † P.

JADWIGA - JANINA NARUCKA

Studentka IV roku Wydziału Prawa U. S. B. b. wice-prezes Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie".

Zasnęła w Bogu dnia 5-go lipca 1929 roku po krótkich cierpieniach. W niedzielę, dnia 7-go lipca r. b. o godz. 11 rano zostanie odprawiona Msza św. w kaplicy na Rossie. W poniedziałek dnia 8-go lipca r. b. tamże o godz. 11 rano zostaną odprawione egzekwje oraz Msza św., poczem nastąpi złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół, koleżanki, kolegów i znajomych.

„ODRODZENIE" Stow. Młodz. Akademickiej
i Wileński Związek Senjorów.

Jak jest naprawdę z rokowaniami polsko-niemieckiemi?

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W ostatnich dniach poseł niemiecki podał szereg wiedomości o rzekomem osiągnięciu w najbliższych dniach pozytywnych rezultatów w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich. W kołach zbliżonych do M. S. Z. i Min. Przem. i Handlu pogłoskę prasy niemieckiej traktują jako najzupełniej bezpodstawną. Podniesienie bowiem ceł na niemieckie produkty rolne wytworzyły w rokowaniach polsko-niemieckich zupełnie nową sytuację, nieprzewidzianą w dotychczasowych negocjacjach. Jest już obecnie jasne w jakim charakterze i w jakim stopniu nowa niemiecka podwyżka ceł dotyczyć ma omawiane już w poczęści uzgodnione stawki celne na produkty eksportu polskiego. To, że sfery niemieckie oficjalnie obecną konjukturą rokowań, oceniają ujemne, dowodzi fakt, że poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher zamiast z Berlina powrócić do Warszawy, wyjechał da dłuższy urlop wypoczynkowy.

Podwyżka ceł w Niemczech.

BERLIN. 6. 7. (Pat). Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu zgłosiła wnosek, wzywający rząd Rzeszy do opracowania projektu ustawy, wprowadzającej podwyższone cła na produkty tych gałęzi przemysłu, które najbardziej dotknięte zostały przez ostatnią podwyżkę ceł na zboże mąkę i cukier. Jednocześnie frakcje partyj gospodarczej i chłopskiej zgłosiły wniosek, żądający podwyższenia stawek minimalnych na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby, a mianowicie — na słoninę, smalec i tłuszcze oraz różne gatunki oliwy.

Wyrok w sprawie komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy.

LWÓW, 6-VII. (Pat). Trwający we Lwowie proces przeciwko członkom komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy zakończył się wczoraj wyrokiem, mocą którego skazano dwóch oskarżonych na 4 lata, trzech na 2 i pół lat, jednego na 2 lata, dwóch na półtora roku, jednego na 15 miesięcy, jednego na 1 rok i dwóch na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. 9 oskarżonych uniewinniono.

Straszliwa burza w Czechach i Morawach.

Wicher zrywał dachy z wagonów, przewracał pociągi. — Wiele osób zabitych. — Cały szereg budynków uległo zniszczeniu.

PRAGA, 6.VII (Pat). Czechy i Morawy dotknięte zostały klęską straszliwej burzy, która przybrała rozmiary prawdziwej katastrofy.

Ruch kolejowy, komunikacja telegraficzna i telefoniczna zostały w znacznym stopniu uniemożliwione. Wicher zerwał dach z wagonu, będącego w biegu pociągu, zaś cały pociąg przewrócił. Słupy telegraficzne, przewody telefoniczne zostały pozrywane i zniszczone. Wiele osób odniosło rany.

W okolicach Pardubic zginęło 7 osób, z których dwie zostały porażone prądem elektrycznym od leżących na ziemi przewodów, jedna zaś uległa przygnieceniu przez dach. W wielu miejscowościach wiatr pozrywał dachy z domów. Wiele budynków uległo całkowitemu zniszczeniu.

PRAGA, 6. V. Gwałtowna burza, która przeszła nad wschodnia częścią kraju od Pardubic do Taboru, wyrządziła nieobliczalne szkody. Cztery osoby zostały zabite, kilkanaście odniosło ciężkie rany. Premjer Udržal udał się wczoraj na teren klęski i zarządził doraźną pomoc wojskową.

Nowe ofiary sowieckiego teroru.

MOSKWA, 6. 7. (Pat). Organ czerwonej armji „Krasnaja Zwiezda" donosi, że w okręgu michałowskim na Białej Rusi odbył się sąd nad 26 osobami z kategorji t. zw. rewolucyjnych szkodników, którzy mieli występować przeciwko kolektywizacji, reformie rolnej i samoopodatkowaniu Siedmiu oskarżonych skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwóch— uniewinniono, pozostałych osądzono na kary więzienia od 10 do 5 lat.

163 godziny w powietrzu.

LONDYN, 6-VII. (Pat). Agencja Reutera donosi z Cleveland w stanie Ohio, że jednopłatowiec „Sity of Cleveland", którym lotnicy amerykańscy Metchekl i Newcombe zamierzają pobić rekord światowy długości lotu bez lądowania, wynoszący 172 godz. 32 m., utrzymuje się w powietrzu już 163 godz. (czas notowano o godz. 1 m. 30 popołuniu dnia 5 lipca według czasu amerykańskiego). Samolot usiłuje uzupełnić w locie zapas paliwa i żywności.

Katastrofa lotnicza w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 6.7 (Pat). W czasie ćwiczebnego lotu studentów-pilotów, jeden z samolotów, znajdujący się na wysokości 500 metrów, stanął w płomieniach, poczem spadł na tor kolejowy.

Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu, samolot zaś został strzaskany. Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie wybuch motoru.

Zażegnanie kryzysu gabinetowego w Grecji.

WIEDEŃ. 6.7. (Pat). Dzienniki donoszą z Aten, że grecki kryzys gabinetowy spowodowany ustąpieniem ministra spraw wewnętrznych został zlikwidowany przez organizację gabinetu. Karapulos, obok portfelu ministra spraw zagranicznych obejmie wiceprezesurę nowego gabinetu, natomiast obecny minister spraw zagranicznych, obejmie tekę ministra spraw wewnętrznych.

WIADOMOŚCI z KOWNA

W PRZEDDZIEŃ KRYZYSU DYREKTORJUM KŁAJPEDZKIEGO.

„Idische Stimme" dowiaduje się ze źródeł poinformowanych, iż w najbliższych dniach należy się spodziewać przesilenia dyrektorjum Kłajpedzkiego. Większość sejmiku zamierza odmówić zatwierdzenia budżetu dyrektorjum, aby w ten sposób zmusić prezesa Kadghiena do ustąpienia. Oskarża ona Kardghiena, iż znajduje się pod wpływem osób poza większością sejmiku.

POŻAR WSKUTEK UDERZENIA PIORUNU W FABRYCE „KABLA".

Wczoraj wieczorem o godz. 10 podczas burzy z piorunami zajęła się naskutek uderzenia piorunu suszarnia fabryki powrozów towarzystwa „Kabla" w Szańcach. Gdy zalarmowane oddziały straży ogniowej przybyły na miejsce wypadku, cała budowla suszarni stała już w płomieniach i strażakom wypadło rozwijać jedynie akcję w kierunku umiejscowienia ognia. Dzięki energicznym zabiegom zdołano tego dokonać w ciągu godziny. Straty, jakie fabryka poniosła wskutek pożaru, jeszcze nie ustalone.

W GABINECIE MINISTRÓW.

Gabinet Ministrów na onegdajszem posiedzeniu wyasygnował na potrzeby Ministerstwa Oświaty 200 tys. litów celem budowy nowych szkół ludowych i przeszło 100 tys. lit. dla naprawy Teatru Państwowego. Pozatem Gabinet Ministrów zatwierdził zmianę etatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

ZATARG O ZAPOMOGĘ POLSKIEGO TOWARZYSTWA DROBNEGO KREDYTU.

Biuro informacyjne Zarzadu Miejskiego podaje: Kowieńskie polskie towarzystwo drobnego kredytu na walnem zgromadzeniu swych członków uchwaliło asygnować z czystego zysku T-wa 500 lt. na rzecz Kowieńskiego Komitetu niesienia pomocy ofiarom nieurodzaju w Litwie Północnej. Suma ta została wniesiona na rachunek bieżący Komitetowi centralnemu. Pieniądze te zostały już wydane w formie zapomóg. Tymczasem Kowieńska inspekcja kredytowa zaprotestowała przeciwko tej uchwale i zażądała, aby pomienioną sumę Zarząd T-wa zwrócił do kasy Towarzystwa. Wobec tego Zarząd T-wa zażądał od Kowieńskiego komitetu niesienia pomocy zrwotu tej sumy. Komitet kowieński uchwalił zaskarżyć uchwałę Inspekcji kredytowej Ministrowi Skarbu.

ROZWÓJ KOWNA.

W zwiazku z intensywnym rozwojem budownictwa w mieście Zarząd Miejski zastanawia się poważnie nad tem, aby granice miasta zostały czem prędzej rozszerzone. Podobno istnieje projekt podziału miasta na jakie 9 lub 10 okręgów, z których każdy posiadałby własnego burmistrza. Na czele zaś całego miasta stałby jeden główny burmistrz. Korzyści tego projektu przejawiałyby się zwłaszcza pod względem szkolnictwa początkowego i higjeny.

Książki zażaleń na stacjach kolejowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W Monitorze polskim z dnia 6 m. b. ukazało się rozporządzenie min. komunikacji w sprawie książki zażaleń na stacjach kolejowych na dworcach wszystkich stacyj zarówno kolei państwowych jak i prywatnych.

Prowadzone książki są przeznaczone do wpisywania zażaleń przez publiczność, korzystającą z komunikacyj i urządzeń kolejowych. Do książki trzeba wpisywać zażalenia na zauważone na kolejach nieporządki, nieodpowiednie zachowanie się i postępowanie personelu kolejowego i t, p.

Wpisujący zażalenie powinen podać swoje imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód; wskazać świadków z podaniem ich imienia i t. p. Zażalenie powinno być rozpatrzone przez dyrekcję kolejową w takim terminie, by mogło ono zawiadomić żalącego się o swej decyzji przed upływem dni 30 od daty wpisania zażalenia.

Kronika telegraficzna.

— **Lotnik Williams** zamierza rozpocząć lot ponad Atlantykiem w kierunku Rzymu na samolocie „Pathfinder".

— **Wyjechał** onegdaj z Pragi do Wiednia, a następnie do Krakowa i Warszawy kardynał londyński Bourne. Wczoraj opuścił Pragę ks. prymas kardynał Hlond, udając się do Poznania oraz ks. arcybiskup Teodorowicz, który wyjeżdża na kurację do Franciskovych Lazni.

— **Rozpoczął się onegdaj w Pradze pierwszy dzień uroczystości Sokoła i organizacyj katolickich gimnastyków czechosłowackich.**

Dziś kwesta na sieroty „GNIAZDA“ im. św. Teresy.

Złóżcie swój grosz ofiarny na małe sierotki.

Londyński rynek pieniężny.

Jego obecna i przyszła rola na polu międzynarodowej gospodarki pieniężnej, — Niektóre zagadnienia aktualne.

Przez wzgląd na ogóllny zamęt, jaki w dziedzinie życia gospodarczego wywołała we wszystkich państwach europejskich wojna światowa, trudno debatować w chwili obecnej na temat, czy angielski rynek pieniężny powrócił już do normalnych stosunków. Pojęcie moralności, jeśli chodzi o organizm dynamiczny, jest zawsze czemś bardzo pozornem. Niemniej jednak w chwili dzisiejszej możemy z daleko większme zrozumieniem spoglądać na rozwój ostatnich wypadków, niż jeszcze przed kilku laty, i z daleko większą pewnością możemy zastanawiać się nad możliwościami dalszego rozwoju stosunków na angielskim rynku pieniężnym, niż mogliśmy to uczynić w pierwszych latach powojennych.

Tak naprzykład możemy dzisiaj twierdzić z absolutną pewnością, że złoto jeszcze przez długie lata będzie zasadniczym miernikiem wartości materjalnych w państwach cywilizowanych. Powrót do złotego standartu w Imperjum Brytyjskiem, na kontynencie europejskim i w Ameryce ze wszystkich powojennych doniosłych wydarzeń finansowych najlepiej, zdaje się, uzasadnia pogląd, że rynek angielski Londynu w niedalekiej przyszłości stanie się głównym ośrodkiem światowego życia pieniężnego. Zadanie ośrodka takiego polegać winno na odpowiedniem ułatwianiu rozmaitych tranzakcji pieniężnych, przyczem unikać należy wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do powstania w takim ośrodku ogniska czynności spekulacyjnej. Okres powojenny ze swemi nienormalnemi stosunkami walutowemi przyczynił się niewątpliwie do wzbogacenia pewnych jednostek, równocześnie jednak wyrządził dotkliwe szkody nawet tak skonsolidowanemu ośrodkowi pieniężnemu jakim jest rynek londyński. W każdym bądź razie niepewność walutowa była odstraszającym ośrodkiem w rozwoju stosunków na rynku światowym a ponieważ operacje finansowe są tylko pomocniczymi tranzakcjami handlowemi, musiało City londyńskie milcząc tolerować ten stan rzeczy.

Mimo iż Londynowi udało się ponownie zyskać swój przedwojenny kosmopolityzm, weksel na Londyn nie jest już dzisiaj na rynku światowym tem, czem był przed wojną. Czy okoliczność ta wyjdzie w przyszłości na szkodę rynkowi londyńskiemu, jest pytaniem, na które dzisiaj jeszcze kategorycznie odpowiedzieć nie można. Zresztą rozwój ten w pewnym stopniu jest rezultatem znacznie ulepszonych stosunków transportowych. Znaczną część handlu zagranicznego załatwiana dziś jest telefonicznie o wiele prędzej i o wiele skuteczniej, niż w czasach dawniejszych. Faktem jednak jest, że dla pewnej części tych prac Londyn pozostał i prawdopodobnie w dalszym ciągu pozostanie głównym ośrodkiem, bowiem rozporządza odpowiedniemi środkami i doświadczeniem w daleko większym stopniu, niż którekolwiek inne miasto.

Już przed wojną światową często wskazywano na okoliczność, że w Anglji stopa procentowa zmieniała się częściej, niż w inych państwach europejskich. Jako przyczynę zjawiska tego podawano, że angielski bank państwowy uważa celowe podwyższanie stopy dyskontowej za najlepszy środek przeciwdziałania wzmożonemu odpływowi złotych rezerw zagranicę. Z biegiem czasu przeciwko taktyce tej zaprotestował jednak angielski przemysł. Niestety nie można powiedzieć, by i po wojnie przemysł angielski był przeciwny podwyższaniu stopy dyskontowej. Powrót do złotego standartu nie odbywał się jednak bez poważnych protestów ze strony pewnych kół przemysłowych, które obawiały się strat, jakie powstaćby mogły dla nich na skutek oczekiwanej w związku z zaprowadzenie złotego standartu deflacji. Czynnik ten niewątpliwie wywarł pewien wpływ na kierunek polityki Banku Angielskiego w roku 1928, kiedy to zrobiono próbę w kierunku stabilizacji stopy dyskontowej, jako też w kierunku wzmożenia kontroli na rynku pieniężnym w drodze innych pośrednich środków. Polityka ta miała świetne widoki rozwoju, a jej praktyczne przeprowadzenie nie zostało bynajmniej zdeprawowane tem, że w lutym 1929 roku Bank Angielski zmuszony był podnieść dość znacznie stopę dyskontową, co było wynikiem nienormalnych stosunków na rynku amerykańskim, mających swe źródło w zbyt daleko idącej spekullacji na giełdzie papierów wartościowych. Niewątpliwie dowiemy się o tem wiele ciekawych szczegółów w przyszłości.

Wielkie rozczarowanie sprawiła licznym obserwatorom okoliczność że Londyn nie potrafił zdobyć sobie po wojnie swych dawnych mocnych pozycyj na rynku pożyczek długoterminowych. Depresja w głównych dziedzinach przemysłu angielskiego doprawadziła do znacznego zmniejszenia się wkładów pieniężnych, będących głównem źródłem gromadzenia kapitałów, które zużyte być mają w kraju i zagranicą. Zmniejszenie się kapitałowego eksportu było jednak relatywnie znacznie większe, niż redukcja wkładów narodowych. Stany Zjednoczone natomiast zdołały wzmocnić swą rolę, jako zagraniczny wierzyciel, co jednak nie nastąpiło w takim stopniu, jak powszechnie się sądzi, bowiem ich eksport kapitałowy— po odliczeniu tych sum, które znów z rozmaitych źródeł powracają — jest mniejszy od eksportu kapitałowego Anglji. Jeżeli nawet drogą spotęgowania zdolności kredytowej uda się Anglji **osiągnąć rehabilitację swego wielkiego** handlu eksportowego, trudno przypuszczać, by miała Anglja zająć na światowym rynku pieniężnym jeszcze kiedykolwiek swą wyjątkową pozycję przedwojenną. Dochody i oszczędności Stanów Zjednoczonych wykazują w ciągu ostatnich lat stały wzrost, a jest rzeczą jasną, że zarówno eksport kapitałowy, jak i eksport towarów z biegiem czasu jeszcze bardziej się powiększy.

Reperacje i długi międzysojusznicze, — te najnieprzyjemniejsze następstwa wojny światowej, spadły stopniowo od zawrotnych kwot do realnych dymensyj. Ale i po rewizji systemu reparacyjnego pozostanie faktem niezbitym, że kwoty reparacyjne, które Niemcy zapłacą aljantom, powędrują przedewszystkiem znów do Ameryki. Bezpośrednio nie wpłynie to może niekorzystnie na kształtowanie się stosunków na londyńskim rynku pieniężnym, bowiem sumy, które Anglja zapłaci Ameryce znajdą prawie zupełne pokrycie w kwotach, które otrzyma od swych dłużników europejskich. Pośrednio jednak proces ten wywrze na sytuację na rynku londyńskim dość poważny wpływ, bowiem Anglja zmuszona będzie swój dług wewnętrzny, którego oprocentowanie wynosi dzisiaj około 50% całego budżetu państwowego, amortyzować li tylko z dochodów wewnętrznych.

Ostatni ten czynnik prowadzi nas wreszcie do zasadniczego problemu przyszłości, t. j. do możliwości rozwoju stop dyskontowych. Istnienie wielkich długów publicznych jest jednym z licznych czynników przyczyniających się do utrzymywania na całym świecie wysokiej stopy dyskontowej. W ostatnich czasach obserwować można w zainteresowanych kołach usilne dążenia do obniżania stopy dyskontowej (niestety nie można tego powiedzieć o stopie procentowej angielskich obligacyj państwowych). Dążenie to i w przyszłości winno być wszelkiemi siłami popierane, gdyż leży to w interesie Londynu, jako ośrodka finansowego. Jest mało prawdobodobnem, by Anglja powrócić miała do systemu monopolowego z którym tak ściśle związana była przed wojną. Dlatego można przypuszczać, że operacje finansowe w przyszłości będą tego rodzaju, że uwzględnią usprawiedliwione życzenia wszystkich zainteresowanych czynników.

(Copyright by Centropress).

Sir L. Drummond Fraser
Wiceprezes związku bankierów angielskich.

Inspekcja Polesia przez ministra Staniewicza.

Minister reform rolnych, dr. Witold Staniewicz, powrócił w dniu 4 b. m. wieczorem z Poznania, gdzie brał udział w ogólnopolskim zjeździe prezesów Urzędów Ziemskich.

Dnia 5 bm. wieczorem p. minister Staniewicz wyjechał na Polesie do Sarn, gdzie zwiedził stację torfową, fermę pokazową i tereny pod projektowaną kolonję osadniczą. Z Sarn p. minister udał się do Bereżna w pow. kostopolskim, oraz na zwiedzenie majątku Wysock, a następnie do Pińska przez Stolin, Ćmień i Rówczę, w których to miejscowościach dokonał lustracji przeprowadzonych już prac scaleniowych. Potem p. minister udał się do Drohiczyna i w pobliżkiem Beżdzieżu zwiedzi roboty meljoracyjne.

W dniu 7 bm. p. minister wyjedzie z powrotem do Warszawy, dokąd przybędzie dn. 8 b. m.

Nowe zwycięstwo rządu Poincarego.

PARYŻ, 6.7 (Pat). Prasa wyraża naogół jednomyślnie zadowolenie, że debaty wczorajsze nad interpelacjami zakończyły się pomyślnie dla rządu.

„Le Journal“ stwierdza, że w ostatnich dniach prowadzono energiczną kampanję na rzecz grupowania sił lewicy i skrajnej lewicy. Jednakże, jak zaznacza dziennik, deputowani zrozumieli rychło, że akcja podjęta na wielką skalę rozwijałaby się w kierunku obalenia rzadu, to też opamiętali się niebawem.

Anglja obstaje przy Londynie

jako siedzibie konferencji likwidacyjnej.

LONDYN, 6-VII. (Pat). Biuro Reutera dowiadaje się, że rząd angielski w swej odpowiedzi do rządu francuskiego w sprawie miejsca przyszłej konferencji likwidacyjnej w przyjazny sposób wypowiada się za celowością wyboru Londynu jako miejsca konferencji i wyraża przytem nadzieję, że konferencja zbierze się w czasie możliwie najkrótszym.

Pewność siebie Mac Donalda.

LONDYN, 6-VII. (Pat). Przemawiając w Durham premjer Mac Donald powiedział: Rząd nie chce całego swego programu przedkładać parlamentowi w czasie jednej sesji, ponieważ liczy, że przetrwa jeszcze 5 innych sesyj, a może jeszcze i dalszych 5.

Negatywny stosunek Hoovera do planu Younga.

NOWY YORK. 6-VII. (Pat). „Herald Tribune“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że prezydent Hoover nietylko przyłącza się do decyzji, sprzeciwiającej się udziałowi banku związkowego w operacjach banku międzynarodowego, lecz ponadto przeciwny jest wysłaniu obserwatora na najbliższą konferencję europejską w sprawie wprowadzenia w życie planu Younga.

Wybory do parlamentu finlandskiego.

HELSINGFORS, 6.VII (Pat). Do północy były wiadome następujące wyniki głosowania do parlamentu.

Szwedzi uzyskali 66.839 głosów, partja zjednoczeniowa — 83.780, postępowcy — 28.855, agrarjusze — 113.364, partja drobnych chłopów — 6.012, socjaliści 138.513, komuniści — 71.804.

Nieznane losy „Unionbowler“.

OTTAWA, 6-VII. (Pat). Od wczoraj rano nie otrzymano żadnych wiadomości o samolocie „Unionbowler“, odbywającym lot z Chicago do Berlina, to jest od chwili, kiedy znajdywał się w drodze do Grenlandji.

Wobec doniesień o złych warunkach atmosferycznych, władze przypuszczają, iż niepogoda mogła zatrzymać lotników w Great Whale.

Zjazd naukowo-rolniczy w Poznaniu.

Czynny udział min. Staniewicza

P. minister reform rolnych dr. Staniewicz, który bierze czynny udział w zjeździe naukowo-rolniczym, zabierał kilkakrotnie głos w dyskusji nad poszczególnemi referatami, w szczególności odpowiadał p. min. Staniewicz na niektóre twierdzenia d-ra Rosego, który mówił na temat: „przed trzecim okresem reformy rolnej“, prostując zapatrywania prelegenta. W drugim dniu zjazdu rozpoczęła się szczegółowa dyskusja po odczycie prof. Bujaka na temat: „organizacja rachunkowości w małych gospodarstwach i dotychczasowe wyniki i doświadczenia w tym kierunku“. W dyskusji wzięli udział zarówno inspektorzy ziemscy, jak i naczelnik wzdziału Kopczyński oraz p. min. Staniewicz. Dyskusja, prowadzona na wysokim poziomie, dała poważne oświetlenie zagadnienia, które poruszył prof. Bujak.

Popołudniu udał się p. min. Staniewicz wraz z prezesami okręgowych urzędów ziemskich i urzędnikami m-stwa reform rolnych na zwiedzenie bardziej charakterystycznych pod względem agrarnym miejscowości w woj. poznańskiem, w szczególności uczestnicy zjazdu zwiedzili Wielką Wieś oraz Oranię i Tomice Nowe, w których to miejscowościach uczestnicy zjazdu mieli sposobność zaobserwowania mniej lub więcej szczęśliwego rozwiązania reformy rolnej. W końcu zwiedził p. min. Staniewicz parcelacje Państwowego Banku Rolnego, przeprowadzoną w części majątku Wąsów. W majątku tym państwowy bank rolny, tworząc zarówno samodzielne kolonje dla osadników, jak i dla służby folwarcznej, rozwiązał zagadnienia budynków w ten sposób, że służbę folwarczną umieścił na działkach, już zabudowanych przez państwowy bank rolny. Budynki gospodarcze, planowo rozmieszczone i wykonane przez państwowy bank rolny, sprawiły miłe wrażenia na zwiedzających. Przy tej sposobności p. min. Staniewicz omówił z dyrektorami banku zagadnienie pomocy kredytowej zarówno dla służby folwarcznej, jak i dla osadników.

Podkreślić należy również duży rozmach osadników, którzy własną pracą i energją stawiają budynki, a w szczególności na miejscu u siebie przygotowuja cegłę systemem polowym dla nowo powstających budynków. Pana ministra Staniewicza ze świtą powitał w Wąsowie starosta nowotomyski p. Czochroń, który również udzielał wyjaśnień panu ministrowi w sprawach potrzeb tego powiatu. Dnia 4 lipca wyjechał p. minister Staniewicz do Warszawy na posiedzenie rady ministrów Panowie prezesi okręgowych urzędów ziemskich i urzędnicy ministerstwa reform rolnych pozostali w dalszym ciągu na zjeździe naukowo-rolniczym w Poznaniu, a dnia 5 lipca r. b. wzięli udział w zjeździe przedstawicieli prasy który w gronie kilkudziesięciu osób udaje się na zwiedzenie parcelacji dóbr krotoszyńskich, prowadzonej przez państwowy bank rolny.

Popierajcie przemysł krajowy

NA MARGINESIE

Ruszyła po wileńsku.

Kto? Fontanna. Kiedy? Wczoraj. Mówią o tem przychodzący do Redakcji ludziska, mówią na ulicy „a ci widział ty fontana?“ Trzebaż iść zobaczyć. Zdaleka widać spory tłum, — bardzo pilnie patrzą w basen, ale nad nim sterczy suchy kikut. Zamknęli wodę, nie idzie. Ale na cóż tak patrzą poczciwe ludziska wileńskie? Czy złotych rybek czy szczupaków napuszczono do basenu? Nie, to kilka raków łazi po dnie i z tego taka uciecha. „Czemuż fontanna nie działa?“ — pytam stróża tej... ubikacji miejskiej.

„Byliżesz jo puściwszy“, odpowiada funkcjonarjusz, zdobny w czapkę i kurtę urzędową, oraz w bardzo szerokie welwetowe hajdawery, „ale cości tam nie puska... znaczy się, pędzić woda, pędzi, a nazad tak nie puska, to zatrzymali, będo rozwracać i prawić. Musi tego że zimo robili, rury byli zamarszy, i teraz cała machanika skiepściała. Panie szanowny!“ wrzasnął nagle w stronę jegomościa depczącego ładny kwietnik koło basenu. „musi Pan ci nie ślepy... lezi na kwiaty, prosza zejść... ot narod...“

„Pocóż to robić w mrozy, żeby potem psuć i na nowo robić?“, czyni filozoficzną uwagę starszy obywatel.

„Mama, mama, a wo ten rak bierze sie gryźć tamtego...“ „Mówili mają pomnik tu stawiać... Mickiewiczu ci co, a to ot fontanna i to zepsuta od pierwszego razu, ja i nie widziałam, mówili piękna, pyrzka na około, biegła patrzeć, aż ot i sucho“, żali się imość.

„No już i te magistrackie roboty, tu robią, tu psują, tu jest chodnik, tu się urywa, sto kroków gładko, dziewięć dziurawych, dalej 25 gładkich i 66 dziur. Wycięli śliczny gaik koło Bernardynów, taki cienisty, oryginalny, dziki po tutejszemu, ależ można go było otoczyć, ucywilizować, a to nie, chlast, wyrąbali i płaski, nudny trawnik zasieli, z mizernym kłąbikiem i 2 sosenkami amerykańskiemi, jak szczurze ogony, a na około kikuty obciętych topoli... a tu sucha fontanna, a tam, o rety! o rany! a Bożeczkaż mój, spaskudzili taką śliczną bramkę w Zaułku za Św. Katarzyną, blachą pokryli! Estetycy, Konserwatorski Urzędzie! Co robicie?!“

Kiks.

Dr. Sahm jedzie do Moskwy.

BERLIN, 6.7. (Pat). „Der Tag“ zapowiada w najbliższym czasie wyjazd prezydenta senatu w. m. Gdańska dr. Sahma na czele delegacji do Moskwy. Wyjazd ten pozostawać ma w związku z rokowaniami gospodarczemi, podjętemi ostatnio w Gdańsku z delegacją sowiecką. Pozatem jednak wizyta dr. Sahma posiadać ma doniosłe znaczenie polityczne, jako pierwsza oficjalna wizyta prezydenta w. m. Gdańska w Moskwie.

Konkordat Prus z Watykanem

BERLIN, 6.7. (Pat). Sejm pruski przyjął wczoraj w drugiem czytaniu głosami stronnictw rządowych i partji gospodarczej ustawę o umowie konkordatowej ze Stolicą Apostolską.

Listy z podróży.

X.

Dalszy ciąg wędrówek po wystawie. Gmach rządowy.

Właściwie jedynym racjonalnym zakończeniem P. W. K. byłoby nie ruszać nic, ale to nic z gmachu rządowego i zostawić to do badań i nauki. Przecież to najpiękniejsze w świecie, żywe muzeum, pokaz sił i pracy, rozumu i uczuć narodowych. Trzebaby to spokojnie opatrywać i uczyć się, a tak setki rzeczy ciekawych ginie w nadmiarze wrażeń. Min. Spraw Wojskowych tworzy dwie grupy: historyczną i współczesną. W pierwszej części, zgromadzono przez Wojskowe Biuro historyczne, pod kierownictwem gen. brygady Stachiewicza pamiątki z dziejów walk o niepodległość. Honorowa sala wojskowa z wizerunkami P. Prezydenta I. Mościckiego i Marszałka J. Piłsudskiego, z 8-miu fryzami ilustrującemi walki niepodległościowe od 1914—1921 r., pomysłu artysty A. Miszewskiego jest przepiękna w swej powadze. Płaskorzeźby przedstawiają Legjonistów (1 kadrówka w 1914 r. przekraczającą granicę rosyjską), formacje wschodnie, formacje zachodnie, P. O. W., obronę Wilna, powstanie Śląsku, powstanie wielkopolski, obrona Lwowa. Wszystkie te epoki, historje tych formacji odnajdziemy w poszczególnych salach. Są również pamiątki z czasów dawnych wojen, rysunki mundurów, plany, portrety, wojskowa służba zdrowia, z obrazami ilustrującemi służbę sanitarną w wojsku. Sala za salą idziemy po tym cudownym terenie zdarzeń, jakich nie zna historja świata. Dokumenty: tajne, najsrożej zakonspirowane rozkazy, odezwy, sygnaały, pokazują nam krok za krokiem, w jakim mozole, w jakim nadludzkim trudzie, na przekór wszystkiemu, budowała się armja polska i szli pod broń ideowcy.

A na pierwszem miejscu, Ten, który to wszystko do życia powołał: Piłsudski. Dwie sale, jedna poświęcona epoce przed uzyskaniem niepodległości, druga za ostatnie 10-lecie. Ogrom męki i trudów w pierwszej, ogrom chwały i niemniejszych trudów w drugiej, a ciągle dowody z jednej strony myśli twórczej, z drugiej miłości i uznania. Stare sztandary historyczne czuwają nad buławą marszałkowską (dar wojska), fotografje od lat najmłodszych, dokumenty i skrzynia z 386 dyplomami honorowego obywatelstwa miast, miasteczek i gmin. W drugiej sali moc Marszałka portretów, znanych przeważnie z reprodukcji. Wśród darów odznaczają się: wileńska księga, białą skórą oprawna prześliczna, a znów Polacy w Szanghaju laskę z kości słoniowej ofiarowali, szable przepiękne, pasy i wiele inych rzeczy. A potem, w innej sali witają drogie twarze braci leguńskiej: Sosnkowski, Sławek, Rydz Smigły, Berbecki, Wyrwa-Furgalski, Belina, Zaruski i tylu innych, żywych czy zmarłych, a w chwale chodzących.

I dalej każda organizacja od 1914 roku dała historję swych losów. Ciągle się przypominają te dni chwały, klęski, nadziei i rozpaczy, zwycięstw i tryumfu na ostatku. Zdaje się, że żywe serce wyszło z człowieka i toczy się oto od obrazu do obrazu i pyta — pamiętasz? A każdy kto wtedy czuł się Polakiem, musi odpowiadać: na wieki.

Dla ochłonięcia po tych wzruszeniach, wejdźmy w dział Min. Robót Publicznych (departamenty: ogólny, wodny, budowlany, drogowy, prawno administracyjny i elektryczny) W 1928 roku na utrzymanie i porządkowanie dróg wodnych w kraju poszło 5.674.000 zł. Urządzono na nowo kanały, Ogińskiego, Królewski, Augustowski, meljorację na Polesiu, osuszenie błot zamierza się na 20.000 km. kw. Budują się olbrzymie wodociągi, zbiorniki wód. A przypatrz się człeku narzekający na podatki odbudowie twego kraju, a przypatrz! Może ci ulży. Wiesz, ile budynków zarejestrowanych leżało w gruzach, gdy rząd objął tę dziedzinę? Tylko 1.809.228. A z pewnością sporo przeoczono w zapadłych kątkach, gdzie i ludzie nie wrócili. Państwo dało na podniesienie tego zruiny, przeszło 375.000.000 zł. i 8 miljonów metrów sześciennych drzewa. Obliczono, że zostaje już do odbudowania tylko239.660 budynków czyli... policzcie sobie dobrzy ludzie, ile za wasze pieniądze stworzyło państwo dachów nad głową obywateli. W okresie 10-letnim Min. Rob. Publ. wybudowało samo 1010 budynków.

A drogi i mosty? Jeśli łaska miejcie cierpliwość posłuchać i popatrzeć: oddziedziczyliśmy po zaborcach 44 tysiące km. dróg bitych 120.000 dróg gruntowych, wszystko zniszczone doszczętnie, prócz zaboru pruskiego. W 10 lat budowano 2.050 nowych dróg rządowych i samorządowych, a tamte wyreparowano. W tym dziale śliczne sale turystyki, automobilizmu, modele, plany, niwelacje i. t. p.

W salach Min. Spraw Wewn. imponują znów inne rzeczy. Rozwój służby zdrowia w Polsce, walka z chorobami zakaźnemi (na tablicach widać, jak znika z roku na rok tyfus i jaglica i jak energicznie zwalcza się gruźlicę. Tyfus w 1919 r. przejawił się w 219.088 wypadków, a w 1928 roku już tylko w 2.401. Wspaniałe i jako organizacja wojskowa i jako działalność polityczno-społeczna przedstawia się dział K. O. P. pełniący służbę na 2.181 km. granic od Sowietów, Łotwy i Litwy, aż po Rumunję. Wiemy ile trudu, ile istnień tych dzielnych strażaków kosztowało, nim zlikwidowali bandy rabusiów i dywersyjne, grasujące na pograniczu w latach powojennych. I dziś przemytnicy bibuły komunistycznej, sacharyny, tytoniu nie dają im spokoju. A oni budują świetlice, zakładają ogrody, organizują zabawy, teatry,odczyty propagandowe dla ludności okolicznej. Oddziały K. O. P-u posiadają 480 bibljotek, spółdzielnie, kina, radjoaparaty, 50 obozów harcerskich. W wypadkach pożarów, klęsk żywiołowych niosą pomoc ludności, budują drogi i mosty, lekarze niosą poradę sanitarną. Dzięki pracy i ofiarności KOP-u linja naszych granic wschodnich staje się linją cywilizacji i dobrobytu.

Statystykę i całokształt policji państwowej, gdzie widzimy również imponującą pracę kulturalno-oświatową zamyka ten dział. W Min. Skarbu urządzono efektowne skarbce banku Państwa i Mennicy, które to pokryte srebrnemi blachami, to umiejętnie przedzielone arkadami robią wrażenie podziemnego państwa Molocha. Dodać należy, że w osobnym pawiloniku strzeżonym arcypilnie „demonstruje się“ bloki złota i srebra wartości tyle a tyle tysięcy, z adnotacją, że tyle a tyle leży w naszym skarbcu. To i chwała Bogu, ma z czego Mennica bić monety.

Monopol tytoniowy i spirytusowy mieliśmy i w Wilnie, każdy więc wie co to jest. Obok w Min. Pracy i Op. Społ. może się dowiedzieć, że i z pewną szkodą jeden i drugi przynosi ludności, chociaż dają coraz większe dochody państwu. Ciekawe zrobiłam mimowolne zestawienie: utkwiła mi w oczach cyfra zwiększonego w roku 1926 zdaje mi się zużycia alkoholu, a w statystykach zdrowotności i opieki społecznej uderzyło mię, że w tym roku było maksimum bezrobotnych, zmniejszenie ślubów i wzrost poronień. Ciekawe co?

To Ministerstwo ma dwa zadania ochronę pracujących „Pupp“ i opiekę społeczną, więc ubezpieczenia, emigrację, inspektorat pracy, ubezpieczenia od wypadków i Kasy Chorych. Tu są znów rzeczy wspaniałe, godne zachwytu i uwielbienia. Nieszczęsne bydlę robocze, człowiek przez innego człowieka wyzyskiwany, oszukiwany, poniewierany wiekami całemi, cała ciemna u nas masa pracowników fizycznych i biedujących zastęp pracowników umysłowych, znajduje opiekę, pomoc i zabezpieczenie. „Pupp“ dał pracę 2 milj. ludzi pracujących, Na efektownych tablicach plastycznych widać dobrodziejstwa wszelkiego gatunku ubezpieczeń. Pokaz świetlny ilustruje, że co dwie minuty ubezpieczenie od wypadków wypłaca po 100 zł. Urząd opieki nad inwalidami (których protezy, pomoce i zrzeszenia są w osobnej sali) zajmuje się losem 118.500 kalek z wojny. Głuchoniemi mają wspaniały zakład w Wejherowie, pod Puckiem. Zakład Kalwarja daje zyski gospodarcze, takiż sam zakład (poprawczy) mamy w Chojnicach. Mapy i pokazy ilustrują dobrodziejstwa tych szkół, ich organizację, ogrody gospodarstwa mleczne i rolne, warsztaty i rezultaty moralne i materjalne opieki nad młodzieżą bezdomną, opuszczoną i często o najgorszych instynktach. Dwie sale zajmują wzorowe urządzenia sanitarne, apteczki polowe, szkolne, fabryczne. Inspekcja i ochrona pracy aż sześć sal zajmuje. Uderzają w oczy niezmiernie dowcipne, często zabawne, ale tem lepiej wrażające się w pamięć plastyczne zestawienia statystyczne efektowne i ładne artystycznie. W Ministerstwie Sprawiedliwości chyba najciekawsze są bardzo liczne sale więziennictwa: pokazy prac tkackich, a Wilna kilimy, koronki, stolarnie w Koronowie i t. p. rezultaty innych warsztatów stolarskich, ślusarskich, szewckich, dalej szwalnie, papiernia i elektrownia w Mokotowie. Efektownie i ponuro przedstawia się wzór sali sądowej dla rozpraw karnych w inkwizycyjno-hiszpańskim stylu — cała z czarnego drzewa, przez stolarnie w Koronowie wykonana, według projektu architekta Witkiewicza. Tkactwo najpiękniej przedstawia się w Wiśniczu: 200 krosien i 300 tys. płótna rocznie. Więzienie w Sieradzu w 20 krosien daje 10 tys. koców i 300 tys mtr. materjału ubraniowego. Półwełniane tkactwo wileńskich Łukiszek daje z 40 warsztatów 75 tys. metrów ubraniowego materjału. Obok wykresy szkolnictwa więziennego, bibljotek, czytelnictwa, aptek, łaźni, suszarni, szpitali, przyczem moc fotografji i różnych wyrobów, wcale gustownych.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Dziesięciolecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowej Wilejce.

W dniu 29 czerwca r. b. ochotnicza straż pożarna Nowej Wilejki obchodziła doroczne święto straży połączone z walnem zgromadzeniem. Dzień ten był dla straży tem bardziej podniosły, że obchodzono go dziesiąty raz w wolnej Polsce.

Dzień święta rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym, które odprawił ksiądz proboszcz Eydziatowicz. Po nabożeństwie zarząd na czele z prezesem Ostromeckim i korpus ze sztandarem, pod dowództwem naczelnika straży Ounapa, przy dźwiękach własnej orkiestry przymaszerował pod remizę. W imieniu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych przyjął raport i powitał straż instruktor pożarnictwa J. Łuczyński.

Roczne walne zebranie po zagajeniu przez prezesa straży p. Ostromeckiego rozpoczęło swoje obrady pod przewodnictwem p. Szymańskiego w sali „Ada". Po odczytaniu sprawozdania z działalności, wyboru dowództwa i dokompletowaniu członków zarządu, przystąpiono do omawiania potrzeb straży.

Miasteczko Nowa Wilejka, najbardziej uprzemysłowione ze wszystkich miasteczek na terenie Wileńszczyzny, posiadało przed wojną kilka straży fabrycznych, na gruzach których powstała obecna straż pożarna. Charakter miasteczka, jego położenie i budowa piętrowych domów nie ma dostatecznego zabezpieczenia. W trosce o bezpieczeństwo miasta, na wniosek naczelnika straży, uchwalono wystąpić do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, aby przy pomocy Magistratu i Wydziału Powiatowego uzyskać przenośną sikawkę motorową. Posiadanie sikawki motorowej przez straż w Nowej Wilejce jest konieczne. Na poparcie miejscowego społeczeństwa liczyć nie można. Jest ono zbyt mało uspołecznione. Dowodem tego — wpłacona składka przez członków popierających (zaledwie 52 zł. w ciągu roku) i udział społeczeństwa na walnem zebraniu, mimo, że zarząd straży pisemnie powiadomił wszystkich swoich członków.

W związku z dziesięcioleciem straży udekorowano dziewięciu członków czynnych znakami za wysługę 10 lat. Za długoletnią pracę w straży na stanowisku naczelnika otrzymał ustępujący p. Wencel piękny upominek od zarządu i członków korpusu.

Do całości, brakowało tylko pokazania miejscowej ludności zawodów strażackich, urządzanych zwykle gdzieindziej z okazji święta w większym ośrodku wspólnie z okolicznemi strażami.

Sensacyjne morderstwo pod Lidą.

Wydział śledczy w Lidzie został onegdaj zaalarmowany, iż w odległości 2 klm. od miasta na torze kolejowym w kierunku Mołodeczna psy odkopały włóczą na wszystkie strony kadłub ludzki.

Przybyli na miejsce funkcjonarjusze policji stwierdzili, że w odległości pół klm. od toru zakopany był kadłub kobiety w stanie początkowego rozkładu, bez ubrania, co wskazywałoby, że kadłub został skądś przywieziony i zakopany. Ponieważ kadłub zakopany był dość płytko i zaczął się rozkładać, psy zwęszyły i odgrzebały.

Dalsze poszukiwania dały jeszcze sensacyjniejsze wyniki. Mianowicie w odległości około 100 metr. znaleziono zakopane pojedyńcze ręce, nogi i głowę, a wreszcie piłkę ogrodniczą ze śladami krwi, którą prawdopodobnie dokonano ohydnego ćwiartowania zwłok.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem wyświetlenia tej tajemniczej zagadki.

Śledztwo wykazało, że ofiarą zbrodni padła Marja Sitkowska z Płockiego, zamieszkała ostatnio w Lidzie.

W sprawie tej aresztowany został dozorca rzeźni miejskiej w Lidzie, Ignacy Wróblewski, co do którego są poważne poszlaki, iż dopuścił się tej potwornej zbrodni. Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenie.

Aresztowanie defraudanta w Lidzie.

W dniu wczorajszym w Lidzie został aresztowany i przewieziony do więzienia w Nowogródku sekwestrator nowogródzkiego Zarządu Skarbowego Zygmunt Jasiński pod zarzutem defraudacji.

Jasiński nie wyliczył się z 5525 złotych, pobranych od płatników z powiatu nowogródzkiego w miesiącu czerwcu, na co wskazują duplikaty pokwitowań znalezione u Jasińskiego.

W czasie rewizji u Jasińskiego znaleziono tylko 525 złotych.

Zamknięcie trzech kół w woj. Białostockiem.

Po stwierdzeniu przez władze państwowe administracji ogólnej, że zarządy okręgowe towarzystwa szkoły białoruskiej w Grodnie i Swisłoczy powiatu wołkowyskiego oraz koło towarzystwa szkoły białoruskiej we wsi Szkleńsk, gminy Berszty, w powiecie grodzieńskim prowadzą chaotyczną gospodarkę finansową—władze te zarządziły rewizję księgowości wspomnianych organizacyj. Rewizje te przekonały władze o tem, że składki członkowskie wpłacane do kas tych organizacyj wydatkowane były na cele nic wspólnego z zadaniami towarzystwa nie mające, a niejednokrotnie były wręcz trwonione ze szkodą dla towarzystwa i ogółu jego członków. Wykryto również szereg nadużyć natury kryminalnej.

Na podstawie wyników tych rewizji wojewoda białostocki p. Kirst zarządził zamknięcie wyszczególnionych wyżej organizacyj towarzystwa szkoły białoruskiej, które w województwie białostockiem otaczane jest troskliwą opieką władz w tych wypadkach, gdy działalność jego utrzymywana jest w płaszczyźnie statutowej. (Pat).

Uderza doskonały i wyczerpujący plan pracy nad temi wyrzutkami społeczeństwa, by ich na nowo do rzędu pracowitych i uczciwych obywateli przywrócić. Uczy się ich elementarnej wiadomości, rzemiosła i, co może najważniejsze organizacji społecznej.

Min. Roln. wykazuje, że mamy 65,⁶/₁₀ % ludności wiejskiej, a 113 mieszkańców na 100 ha użytków rolnych, że więc możemy sobie wystarczyć, że pierwsi jesteśmy w hodowli koni, że w hodowli świń zajmujemy II-gie miejsce, w produkcji owsa i bydła III, i t. d. Po wojnie 80% terytorjum państwa było zzniszczonych lasów dużo wycięto, teraz przyrost drewna rocznie przy racjonalnej gospodarce wynosi 8 milj. metrów sześc. Meljoracje rolne, wytwórczość zwierzęca i bardzo duży departament leśny, oto skład tego działu.

W Min. Spraw Zagranicznych są tylko fotografje poselstw, personalu i rzeczy okolicznościowe. Przechodzimy do ciekawego działu Min. Przemysłu i Handlu. Potężny jest nasz warsztat pracy gospodarczej. Wydobywanie surowców wróciło do normy przedwojennej, lub przewyższyła ją znacznie. Zmniejszyła się tylko i to znacznie produkcja nafty (1071 na 743). Zatrudnionych robotników blisko miljon. Departament Górniczohutniczy pokazuje wszystko, co się do górnictwa węgla, rudy żelaznej, cynkowej i ołowianej, do soli, wosku ziemnego i t. p. odnosi. Hutnictwo też tu pokazane. Jest dział Instytutu do badania konjuktur gospodarczych i cen, urzędy probiercze, departament przemysłowy, eksportowy, statystyki, wykresy, pokazy.

Państwowy instytut geologiczny daje mapy i przekroje Zagłębia węglowego, próbki różnych rud i rop olbrzymie bogactwa kopalniane Polski.

Śliczny jest w ogromnym dziedzińcu departament morski. Roboty budowlane i portowe w Helu, Jastarni, Pucku, port Gdyni, szkoła morska w Tczewie.

Rybołówstwo: całe muzeum o rybach i ich hodowli, poławianiu, modele sieci i statków. Żegluga: modele Gdańska, Niemna, statków polskich, plastyczny brzeg polskiego morza. Dział Ligi Morskiej i Rzecznej: flota handlowa i pokazy ze stoczni gdańskiej. Znów jednem słowem cały świat pracy, ruchu, życia, rozwój nowego działu energji polskiej, źródło dobrobytu i cel dla młodych sił.

Uff....nie mogę.... nieprzytomna, z chaosem w oczach i mózgu, po kilku godzinach oglądania, myślenia, o tem co widzę i cieszenia się z tego, cośmy dokonali w tak krótkim czasie, zataczam się w jakieś bezludne, cudne podwórko białe, ozdobione szafirowemi ukosami, z trawnikiem pełnym szafirowo-liljowych bratków, które pachną w zamkniętej przestrzeni i sapiąc wyciągnięta na wygodnym trzcinowym fotelu cieszę się, powtarzając sobie, że oto te wszystkie bogactwa, ta praca, ten rozmach, to co już zrobione i co się wciąż robi to może, należy do mnie, tak jak i do wszystkich współobywateli i wykazaliśmy chyba, że słusznie się nam należało być gospodarzami na własnej ziemi.

H. Romer.

Tragiczne skutki burzy.

Gwałtowa burza z piorunami, jaka przeciągnela nocy przedwczorajszej nad województwem wileńskiem wyrządziła cały szereg bardzo poważnych szkód na wsi. Między innemi na terenie powiatu wileńsko-trockiego w pobliżu wsi Sumieliszki na skutek uderzenie piorunu zabitych zostało 2-ch włoscian, Władysław Ucianowicz i Barbara Gryszewiczowa. Ogółem w powiecie wileńsko-trockim śmierć od piorunów poniosło 6 osób.

W wymienionej wyżej wsi Sumieliszki spłonęło od uderzeń piorunów kilka domów mieszkalnych i 6 zabudowań gospodarczych.

Ponadto zanotowano kilka pożarów na terenie innych powiatów województwa wileńskiego.

NIEŚWIEŻ

+ **Nieświeski ratusz w niebezpieczeństwie.** Dowiadujemy się, że słynne arkady ratusza nieświeskiego walą się. Runęła już cała strona od starostwa grodzkiego. To samo grozi stronie od ulicy Ratuszowej. Nie podobna sobie wytłomaczyć, w jaki sposób urząd konserwatorski dopuścił do tej katastrofy, której niedawno można było jeszcze swobodnie zapobiec. Dziś, kiedy ten piękny zabytek w znacznej części leży w gruzach, jest to oczywiście nieporównanie trudniejsze.

Sytuacja komplikuje się jeszcze dzięki temu, że trudno dojść, kto jest właścicielem zniszczonej budowli. Podobno należy to do sklepikarzy, którzy pod temi arkadami mają swoje „kramy". Zdradzają oni niejakie zadowolenie z obecnego stanu rzeczy i oczywiście niema mowy, aby zajęli się odbudową. Tymczasem próbowali wykorzystać ruinę arkad, nadając bardziej „handlowy" wygląd sklepom, czemu szczęśliwie zawczasu przeszkodziło starostwo.

Niedawno interepelowaliśmy urząd konserwatorski w innej kwestji z terenu samego Wilna, radzibyśmy usłyszeć coś i w omawianej sprawie. Chcemy wiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność za nieświeską katastrofę. Rozumiemy, że urząd konserwatorski w Wilnie, opiekujący się dwoma województwami, z trudnością może wejrzeć we wszystko, co się dzieje na całem ich terenie, powinien mieć jednak odpowiednich referentów w urzędach drugiej instancji, a zresztą Nieśwież jest przecież jednym z najważniejszych punktów, jeśli chodzi o zabytki, na ziemiach wschodnich Rzplitej i powinien się cieszyć zatem szczególną uwagą Wil. Urzędu Konserwatorskiego.

S. K.

KRONIKA

Niedziela 7 Lipca	Dziś: Cyrylla i Metodego. Jutro: Elżbiety Kr. Wd. Wschód słońca—g. 2 m. 32. Zachód „ g. 19 m. 40.

KOŚCIELNA

— **Wyjazd zagranicę J. E. bisk. Michalkiewicza.** J. E. ks. biskup-sufragan Michalkiewicz wyjechał onegdaj zagranicę, gdzie spędzi urlop kuracyjny.

ADMINISTRACYJNA

— **Represje karne.** W związku z ciągłemi awanturami i zakłóceniem porządku publicznego, jakie zdarzały się w piwiarni, mieszczącej się przy zbiegu zaułku Oranżadyjnego i ul. Królewskiej — starostwo grodzkie zarządziło jej zamknięcie.

— **Zamknięcie piekarń.** Na skutek kolizji z przepisami sanitarnemi, decyzją starostwa grodzkiego zamknięto ostatnio na terenie miasta 6 piekarń.

— **Lustracje sanitarne.** Wyłoniona z ramienia władz administracyjnych komisja sanitarna dokonała w dniu wczorajszym szeregu lustracyj posesyj i sklepów, sporządzając kilka protokułów za antysanitarne prowadzenie lokali.

MIEJSKA

— **W sprawie taksy w szpitalach miejskich.** Zważywszy, że opłata szpitalna dla miejscowych w szpitalu zakaźnym wynosi 7 zł. 10 gr. i dla zamiejscowych 7 zł. 60 gr, wówczas, gdy opłata w innych szpitalach miejskich waha się od 4 zł. 75 gr. (szpital Sawicz) do 6 zł. (w żydowskim), zważywszy, że ze szpitala zakaźnego korzysta przeważnie ludność biedna, władze nadzorcze wypowiedziały się za zmniejszeniem taksy szpitalnej w szpitalu zakaźnym do 4 zł. z tem, że na pokrycie powstałego stąd niedoboru należy podnieść o 60 groszy na dobę opłatę szpitalną w innych szpitalach miejskich.

— **Zwiększenie uposażeń członków Prezydjum Magistartu m. Wilna.** Urząd Wojewódzki zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej, dotyczącą zwiększenia uposażenia członków Prezydjum Magistratu, licząc się z tem, że wszyscy członkowie Magistratu z tytułu równoczesnego kierownictwa sekcjami są obarczeni pracą i poza czasem normalnego urzędowania i pełnią ją w godzinach pracy nadliczbowych.

— **Ustępy publiczne.** Ze względu na to, że w wydatkach zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych budżetu miasta na rok 1928-30 nie przewidziano budowy nowych skanalizowanych ustępów publicznych (jak wiadomo miasto posiada 8 zwykłych wywożonych ustępów na placach, co jest zamało a nadto nie odpowiadają one wymogom ustawowym) — Urząd Wojewódzki polecił władzom miejskim już w bieżącym okresie budżetowym wykazać się postępem w tej dziedzinie.

SPRAWY PRASOWE

— **Zatwierdzenie konfiskaty „Dziennika Wileńskiego".** W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy na sesji gospodarczej zatwierdził zarządzoną ostatnio przez władze administracyjne konfiskatę „Dziennika Wileńskiego" za umieszczenie artykułu, krytykującego działalność starosty święciańskiego p. Mydlarza, a kolidującego z kilku artykułami k. k.

WOJSKOWA

— **Kolorowe książeczki wojskowe.** Władze wojskowe stosują obecnie nowe przepisy w sprawie wystawiania dokumentów wojskowych dla osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej. Dotychczas wszyscy mężczyźni w wieku wojskowym posiadali książeczki wojskowe jednakowego typu i koloru. W samej książeczce odnotowana była kategorja, do której poborowy został zaliczony. Obecnie książeczki te są innego koloru dla każdej kategorji poborowego. Książeczki niebieskiego koloru otrzymują ci poborowi, którzy zostali zaliczeni do kategorji C, czerwonego koloru — kategorji D. Zaliczeni do rezerwy z tytułu zakończenia czynnej służby, względnie z innych powodów, otrzymują, jak dawniej, książeczki koloru kremowego. Zupełnie niezdatni do służby wojskowej otrzymają kategorję E i zamiast książeczki wydawane im będą odpowiednie zaświadczenia. (—)

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Akademicka wycieczka do Poznania.** Wyjazd wycieczki akademickiej na Powszechną Wystawę Krajową nastąpi nieodwołalnie dnia 11 lipca rb.

W związku z tem, że jeszcze trzy osoby mogą być przyjęte na wspomnianą wycieczkę, akademicy, życzący wziąć w niej udział, mogą się zapisać tylko w poniedziałek, dnia 8 b. m. o godz. 19—20 w sekretarjacie Wileńskiego Komitetu Akademickiego (ul. Wielka 24).

Całkowity koszt wycieczki wyniesie około 75 zł.

Z POCZTY

— **Inowacja w rozmowach telefonicznych.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie wzorem innych większych miast polskich wydała zarządzenie, na podstawie którego każda telefonistka z miejskiej centrali telefonicznej, otrzymuje swój stały numer. W związku z powyższem, poczynając od 8 b. m. telefonistki przy połączeniach telefonicznych zamiast słowo „miejska" podawać będą swój numer.

Z tytułu tej inowacji wszelkie reklamacje kierować należy do Wileńskiej Dyrekcji P. i T., powołując się na numer telefonistki.

Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

— **Rejestracja terminatorów.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie postanowiła przeprowadzić rejestrację wszystkich terminatorów rzemieślniczych, zatrudnionych w warsztatach na terenie całego województwa wileńskiego. Rejestracja ta przeprowadzona będzie przez Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego. Właścicielom warsztatów rozesłane będą specjalne arkusze ankietowe i będą oni musieli podać imiona, nazwiska i wiek terminatorów, kiedy oni wstąpili do pracy, jak długo mają jeszcze być terminatorami, wykształcenie i t. p. (—)

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Stan bezrobocia.** Jak wynika z ostatnio sporządzonego sprawozdania, stan bezrobocia na terenie m. Wilna w tygodniu ubiegłym zamykał się cyfrą 3342 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2274 i kobiet 1068.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 174 osoby.

NADESŁANE

— **Obniżenie wkładek na Fundusz Bezrobocia.** Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 czerwca 1929 roku w porozumieniu z Ministrem Skarbu, wydanem na podstawie ust. 3 art. 9 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia została obniżona z dn. 1 lipca r. b. wysokość wkładek na Fundusz Bezrobocia o 10%.

Wobec powyższego Zarząd Obwodowy zwraca się do wszystkich Zakładów Pracy, podlegających zabezpieczeniu na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego, aby przy obliczaniu wkładek za miesiąc lipiec uwzględniały wskazaną zmianę, to jest deklarowały wkładki zarówno od robotników, jak i pracowników o 10% niższe, to jest zamiast dotychczasowej normy 2% obliczały je w wysokości 1.8%.

Jednocześnie Zarząd Obwodowy F. B w Wilnie zwraca się ponownie do wszystkich zakładów pracy o terminowe nadsyłanie zawiadomień o wkładkach, to jest do dnia 8 za każdy ubiegły miesiąc, gdyż w przeciwnym razie Zarząd Obwodowy F. B. będzie zmuszony obliczać wkładki z urzędu według najwyższego wymiaru. Należne wkładki należy wpłacać najpóźniej do dnia 20-go za każdy ubiegły miesiąc.

Do wkładek nie wpłaconych w terminie Zarząd Obwodowy doliczać będzie 2% kar za zwłokę oraz sprawy kierować do egzekucji, co spowoduje dla zakładów pracy znaczne koszty.

— **Zarząd Bratniej Pomocy słuchaczy Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych** w Wilnie, zwraca się z prośbą do osób życzących wynająć dla słuchaczów (czek) od 1 września r. b. mieszkania z utrzymaniem lub bez utrzymania o składanie zgłoszeń pod adresem Zarządu Bratniej Pomocy Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. A. Mickiewicza 18 (IV piętro).

— **Ze Szkoły Organistów im. J. Montwiłła.** Zarząd Wileńskiego T-wa Muzycznego „Lutnia" niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, że zapisy kandydatów do Zawodowej Szkoły Organistów im. J. Montwiłła przyjmuje kierownik szkoły p. Wł. Kalinowski codziennie od godz. 2 do 4 popoł. (Oranżeryjny z/k Nr. 3), oraz sekretarjat T-wa „Lutnia" w poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 9 wiecz. (ul. Ad Mickiewicza 6).

— **Nowy lokal Zw. Przemysłowców Polskich.** Z dniem 1. VII. r. b. biuro Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie mieścić się będzie przy ul. Wileńskiej 29—4.

Biuro otwarte będzie dla członków i klijenteli codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do 13 i pół i od 17 do 19-ej. W soboty tylko w godzinach przedpołudniowych.

RÓŻNE

— **Wypłata dodatków urzędniczych.** P. minister skarbu rozesłał do wszystkich ministerstw pismo okólne, w którem, powołując się na uchwałę Rady Ministrów z 15 ub. m., prosi o wydanie zarządzeń celem zaliczkowej wypłaty urzędnikom państwowym dodatków na mieszkania, oraz zasiłków miesięcznych, określonych w art. 1 i 2 projektu ustawy o dodatku na mieszkanie w lipcu, oraz w następnych miesiącach do końca r. b. w wysokości dotychczasowej.

— **Ważne dla sklepów spożywczych.** W myśl zlecenia konferencji, odbytej w Urzędzie Wojewódzkim (Wydział Zdrowia Publicznego) dnia 19 czerwca r. b., została wyłoniona międzyzwiązkowa Komisja Opinjodawcza do spraw sanitarno-przemysłowych sklepów spożywczych w Wilnie. Pierwsze posiedzenie tej Komisji odbyło się w lokalu Związku Drobnych Kupców 3 lipca r. b. Komisja w składzie 10 osób wybrała ze swego grona prezydjum w osobach: Borosewicz Jan — prezes komisji, Taraszkiewicz Leonard — vice-prezes. Jako miejsce siedziby komisji zostało wyznaczone: Rudnicka 5, Związek Drobnych Kupców, dokąd należy pokrzywdzonym składać podania, które Komisja po zbadaniu i zaopinjowaniu będzie przekazywała do odnośnych władz.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Zofji Jaroszewskiej.** Dziś „Cień" z Jaroszewską, który mimo wyjątkowego powodzenia zupełnie schodzi z repertuaru. Kreacja Jaroszewskiej w „Cieniu" wywołała liczne komentarze, dysputy i sądy na temat współczesnej gry aktorskiej, to też powodzenie Jaroszewskiej w Wilnie jest niezwykłe.

— **Najbliższa premjera.** „Pigmaljon" z Jaroszewską po raz pierwszy grany będzie w środę. Sztuka jest technicznie bardzo trudną i skomplikowaną, to też wymaga wielu prób. Zainteresowanie premjerą wielkie.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

NIEDZIELA, dnia 7 lipca 1929 r.

10.10: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.45—11.55: Komunikat P. W. K. z Poznania. 11.56—12.10: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Transmisja z Warszawy. „Wędrówki młodego rolnika", pogadankę wygł. inż. St. Wyrzykowski. 16.20—16.40: Transm. z Warsz. Odczyt rolniczy p. t. „Sprzęt zbóż" — inż. Zdz. Krzyżewski. 16.40—17.00: Transm. z Warsz. Odczyt rolniczy p. t. „Azot w rolnictwie" — inż. Wacław Iwaszkiewicz. 17.00—18.35: Transm. z Warsz. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. W programie utwory I. Paderewskiego. 18.35—19.00: „O akademjach literatury w krajach romańskich" — odczyt wygłosi dr. Edward Boyé. Transmisja na inne stacje. 19.00—19.25: Bajeczki dla najmłodszych opowie Zofja Tokarczykowa. 19.25 do 19.50: Kukułka wileńska. 19.50—20.00: Program na dzień następny i sygnał czasu z Warszawy. 20.05—20.30: Słuchowisko z Warszawy p. t. „Kochajmy się". 20.30 do 22.00: Transm. z Warsz. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.45: Transmisja z Warsz. Komunikaty P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Transm. z Warsz. Muzyka taneczna z Oazy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Transm. z Warsz. Sygnał czasu i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50 do 13.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warsz. 16.35—17.00: Audycja poświęcona 10-cioleciu 4 pułku ułanów. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20 do 17.30: Komunikat L. O. P. P. 17.30 do 17.40: Komunikat aeroklubu akademickiego. 17.40—17.50: Chwilka strzelecka. 17.50 do 18.00: Komunikat P. W. K. z Poznania. 18.00 do 19.00: Transmisja z Warsz. Muzyka lekka z Gastronomji. 19.00—19.25: Opowiadania dla dzieci, wygł. Ciocia Hala. 19.25—19.50: Odczyt p. t. „O muzyce instrumentalnej" — wygł. prof. M. Józefowicz. 19.50—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.00—20.30: Audycja wesoła. 20.30—22.00 Transm. koncertu międzynarodowego z Budapesztu. 22.00 do 22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z Krakowa.

WTOREK, dnia 9 lipca 1929 r.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 do 12.50: Muzyka gramofonowa. 12.50 do 13.00: Wieści z Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 13.00. Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.20—17.45: Opowiadania dla dzieci — wygł. Hanna Kozłowska. 17.50 do 18.00: Wieści z Powsz. Wyst. Kraj. z Poznania. 18.00—19.00: Koncert. 19.00—19.25: „Kącik dla panów" — wygł. Witold Nałkowski. 19.25—19.40: Wolna trybuna. 19.40 do 19.45: Program na dzień następny i komunikaty. 19.45: Transmisja opery z Poznania. Po operze komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie" (Retransmisja stacyj zagranicznych z lokalu P. A. P.).

Z Sądów

Banda złodziejska rabująca gospodarzy święciańskich i brasławskich przed sądem.

W ciągu grudnia 1927 r. i kilku miesięcy r. ub. gospodarze wiejscy, zamieszkali na terenie pogranicza pow. święciańskiego i brasławskiego trapieni byli bezustannie kradzieżami, dokonywanemi przez nieuchwytnych sprawców.

Ze zdumiewającą sprawnością niemal co noc złoczyńcy uprowadzali z zagród zamkniętych i niezamkniętych: krowy, konie, trzodę, owce oraz kradli produkta rolne jak: żyto, owies, mąkę, kaszę, len, a nawet całe wozy lub sanie oraz szereg bardziej wartościowych rzeczy.

Policja była bezsilna, złodzieje bowiem zawsze umieli zatrzeć za sobą wszelkie ślady.

Wreszcie pewne podejrzenie powzięto co do dwóch mieszkańców Ignalina pow. święciańskiego, a mianowicie Adolfa Borkowskiego i Pawła vel Alfonsa Wasilewskiego który już od 1925 r. znani byli policji jako konio i krowo-kradzi, karani kilkakrotnie sądownie za tego rodzaju przestępstwa.

Wymienionych poddano obserwacji, a w międzyczasie ten i ów poszkodowany odnajdywał swą własność w rękach osób trzecich, które udowodniły, jaką drogą doszły do posiadania skradzionych rzeczy lub bydła...

Nici te w wyniku mozolnego dochodzenia doprowadziły do Borkowskiego i Wasilewskiego, upewniając władze, że podejrzenia skierowane w tą stronę były zupełnie uzasadnione.

Dalsze śledztwo umożliwiło stwierdzenie, iż grasuje zorganizowana banda, składająca się ze złodziei-wykonawców oraz paserów ukrywających, a następnie dyskretnie spieniężających kradzione.

Tą drogą ustalono, iż do bandy prócz Borkowskiego i Wasilewskiego należą: Adam Bawszyc, Mowsza Rejn, Franciszek Stępkowski, Cyprjan Szadkin i Adolf Grodź.

Wszyscy oni stanęli przed sądem okręgowym w czasie jego ostatniej sesji wyjazdowej w Brasławiu, któremu przewodniczył p. sędzia Kontowtt.

Po dwudniowych obradach sąd ogłosił wyrok, skazujący wszystkich podsądnych, a po zastosowaniu amnestji zasądził na osadzenie w domu poprawczym: Adolfa Brokowskiego l. 27, Pawła vel Alfonsa Wasilewskiego, l. 34 i Mowszę Rejna l. 30 przez 3 lata 8 miesięcy oraz Franciszka Stępkowskiego lat 41, Cyprjana Szałkina, l. 34 i Adolfa Grodzina l. 52 przez 2 lata.

Na rzecz dwóch poszkodowanych a więc Piotra Mikszty i Kazimierza Sutyńskiego, którzy wystąpili przed sądem z powództwem zasądzono 230 zł.

Ka-er.

SPORT

+ **Wileńska młodzież szkolna i jej Park Sportowy.** Park Sportowy im. Gen. Żeligowskiego w Wilnie, którego posiadaczem jest Kuratorjum Szkolne, służy od kilku lat celom wychowania fizycznego młodzieży szkolnej naszego miasta.

Dotychczasowe urządzenie Parku nie stało na wysokości zadania. Od pewnego jednak czasu wre w parku Żeligowskiego praca nad urządzeniem i przystosowaniem go do wymagań nowoczesnych. Dotychczas zostały założone dreny na całym terenie, t. j. 750 mtr. bieżących w celu odprowadzenia podskórnej wody, zniwelowano do 18 tys. mtr. kw. terenu z wykopaniem i przewiezieniem ziemi na niższe miejsca, przeprowadzono wodociąg do polewania trawników i pobudowano 4 korty tenisowe, które już zostały oddane do użytku sportowców. Do wykończenia pozostała bieżnia na 300 i 100 mtr., część niwelacji, zasianie trawników, wykonanie tarasów ze skarpami, klomby z kwiatami i aleje spacerowe.

Mimo szczupłych funduszów, czerpanych ze składek 9-ciu gimnazjów, z placów tennisowych i z ślizgawek, prace te niedługo dobiegną końca.

Dzięki łaskawej przychylności Naczelnika Wydz. Wojew. Pracy p. Jocza i Szefa Zdrowia Magistratu p. dr. Maliszewskiego Park otrzymał 30 robotników, opłacanych przez dane Wydziały, którzy wykonują roboty ziemne. Park będzie miał charakter sportowo-wypoczynkowy, gdyż na terenach niezadrzewionych będą urządzone małe boiska do koszykówki, siatkówki i lekkiej atletyki oraz wszelkich gier i zabaw stosownych w każdym publicznym ogrodzie. Ponadto będą aleje z ławkami dla wypoczynku grających i obserwującej publiczności. Park po urządzeniu będzie miał wielkie znaczenie społeczne w wychowywaniu fizycznem i moralnem młodzieży, a że znajduje się w pięknem i malowniczem położeniu, więc będzie tu chętnie młodzież spędzała czas wolny, uprawiając sporty pod okiem specjalnych instruktorów i wychowawców.

Nowoczesne urządzenie Parku zawdzięczać należy p. prof. dr Czezowskiemu jako opiekunowi Parku i technicznemu kierownikowi p. Andrzejewskiemu, którzy z niestrudzoną energją łamią wszelkie przeszkody, nie szczędząc trudnych często zabiegów w zdobywaniu funduszów i środków u czynników rządowych i społecznych.

+ **Wyścigi cyklistów.** Zarząd Wil. Tow. Cyklistów w ubiegłą niedzielę, dn. 30 czerwca rb. urządził o godz. 12 na szosie Grodzieńskiej 100 klm. wyścigi o mistrzostwo województwa wileńskiego na rok 1929.

Do powyższego wyścigu zapisało się 9 jeźdźców. Wyścig ukończyło 6 jeźdźców, a mianowicie: 1) Kiejko Stefan (mistrzostwo) w czasie 3 godz. 20 m. 14 s.; 2) Maciejkiewicz Józef — 3,32,26; 3) Morozowski Bronisław — 3,37,19; 4) Kalinowski Jerzy — 3,46,,07; 5) Gotowski Władysław — 3,52,44; 6) Jankowski Józef — 3.52.57.

WYCIECZKA SAMOCHODOWA, CZYLI POGOŃ ZA LISEM.

Z inicjatywy ruchliwego naszego automobilklubu zapowiedziana, wielce frapująca miłośników sportu samochodowego wycieczka autami po drogach i bezdrożach Wileńszczyzny odbędzie się dziś w niedzielę.

Wycieczka łączy się z zapałem uprawianą w Anglji grą p. n. Roylle-paper czyli pogonią za lisem.

W polowaniu tem na samochodach lisem będzie ostatnio sprowadzona do Wilna pokazowa polska maszyna „Ursus", prowadzona osobiście przez reprezentanta tej firmy na Wileńszczyznę, p. inż. Janowicza, który z przed siedziby automobilklubu (ul. Wileńska 33) wyruszy punktualnie o godz. 9-ej rano, znacząc za sobą przebytą drogę specjalnymi papierkami.

Pogoń, którą kierować będzie komandor wycieczki p. Jan Sobecki, rozpocznie się z tegoż miejsca o godz. 1 popoł.

Zadaniem uczestniczących w grze samochodów będzie odszukanie „lisa — Ursusa".

Kos.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Zarys Historji Wojennej 5-go pułku piechoty Legjonów**, opracowany przez mjr. Kazimierza Bąbińskiego wyszedł z druku i jest do nabycia w D-wie 5-go pułku Legjonów. Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.

— **Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików Powiatowych w 1928 r.** Świeżo ukazał się w druku „Pamiętnik Zjzadu Przedstawicieli Sejmików Powiatowych", który odbył się w grudniu r. z. Corocznie Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, organ wykonawczy Związku Sejmików Powiatowych, **wydaje** tom Pamiętnika, w którym w postaci szczegółowego sprawozdania z obrad i uchwał corocznego walnego zjazdu delegatów wszystkich związków samorządu powiatowego całego Państwa daje obraz działalności tych związków w ubiegłym okresie, ujęty w referaty sprawozdawcze, oraz omawia najbardziej istotne zagadnienia bieżące w administracji samorządowej.

— **Broszura Ministra Sprawiedliwości.** Pod tytułem „Z zagadnień wymiaru sprawiedliwości" pojawiła się w druku broszura, zawierająca syntetyczne omówienie przez p. ministra Cara całokształtu zagadnień, związanych z polskim wymiarem sprawiedliwości. Na interesującą treść broszury składają się: 1) odczyt p. min. Cara z serji odczytów radjowych, wygłoszony pod powyższym tytułem przez radjo w dniu 9 czerwca r. b.; 2) przemówienie, wygłoszone dnia 3-go czerwca na Akademji, poświęconej dziesięcioletniej działalności Komisji Kodyfikacyjnej, oraz 3) przedmowa, traktująca o więziennictwie, do wydawnictwa pod tytułem „Jubileuszowa Księga Więziennictwa Polskiego".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Marszałek Daszyński o współpracy Sejmu z Rządem.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

„Dziennik Poznański" podaje ciekawy wywiad z marsz. Sejmu Daszyńskim.

Na pytanie, jak wyobraża sobie p. marszałek możność współpracy Sejmu i rządu, marsz. Daszyński odpowiada:

— Współpraca Sejmu i rządu zależy obecnie niemal wyłącznie od rządu. Jeśli p. Prezydent Rzplitej zechce zwołać Sejm, to jestem przekonany, że Sejm gotów będzie bardzo poważnie traktować przedłożenia rządowe. Oczywiście, iż moment przedkładania projektu ustaw nie może być zgóry zaopatrywany komentarzami wrogiemi Sejmowi. Tak samo nie będzie mógł Sejm przystąpić odrazu do pracy, jeżeli znajdzie przed sobą przedłożenie naprzykład podatkowe tak niedbale opracowane, jak to było z pewnemi przedłożeniami b. min. skarbu.

Sama dyskusja nad budżetem, do czego rząd sprowadza całą działalność Sejmu, z natury rzeczy nie może Sejmowi wystarczyć. Sejm prawie nie miał sposobności wypowiedzenia się dotychczas w wielu najważniejszych sprawach, obchodzących państwo. Należy jednak parlamentowi polskiemu dać możność pokazania zdolności do pracy. Tymczasem mieliśmy tylko dwie sesje budżetowe, a nie dano czasu Sejmowi obecnemu do zajęcia się jakąkolwiek ustawą.

Narzucono Sejmowi i narodowi, mówił dalej p. Daszyński, olbrzymie problemy zmiany konstytucji. Czy jest gdzie i jakie państwo na świecie, w którem kazanoby zwoływać parlament na rozkaz pod groźbą rozwiązania go. Kiedyż ma zająć się Sejm polski problemem zmiany konstytucji, jeżeli nie zwołuje się go wcale poza sesjami budżetowemi. Kiedyż mają działać argumenty, jeżeli po pierwszem czytaniu już grozi się posłom najcięższemi presjami, gdyby nie chcieli zmienić konstytucji, jak im się nakazuje.

Nie tracę nadziei, że przyjdzie w Polsce Rząd, który to zrozumie i rozpocznie działalność przy współpracy z przedstawicielami parlamentu i na tem rozumieniu oprze swoje usiłowania polityczne. Przyznaję zbyt liczne istnienie w Sejmie różnych grup, jednak jest tak dużo dobrej woli wobec każdego rządu, który z szacunkiem dla przedstawicieli narodowych przedłoży swoje projekty ustaw, że nie tracę nigdy nadziei, na możność pomyślnej współpracy Sejmu z rządem.

* * *

Wywody P. Marszałka Daszyńskiego nie są przekonywujące. Można też wątpić, aby przyczyniły się one do potwierdzenia optymizmu, który p. Daszyński w dziwny sposób umie pogodzić z ostrą krytyką postępowania rządu wobec Sejmu.

Nadzieje P. Marszałka Sejmu, że przyjdzie inny rząd, który to postępowanie zmieni, wydają się płonne. Mógłby to być chyba rząd przez sam Sejm wyłoniony, a tego powrotu do sytuacji z kwietnia 1926 r., mamy nadzieję uniknąć. Deklaracjom P. Marszałka o gotowości Sejmu do rzeczowej współpracy z rządem zaprzeczył sam Sejm wielokrotnie. Zgodziłby się może na współpracę pod swojem dyktandem, ale... tego też mamy nadzieję uniknąć.

Skoro P. Mraszałek Daszyński uważa za pożyteczne tego rodzaju wywiady, to wypadnie wyrazić żal, że nie uświadomił sobie dotąd różnicy, jaka zachodzi pomiędzy rezultatami pracy Marszałka Piłsudskiego dla Państwa, a „owocami" pracy Sejmowej. Kto tę różnicę już sobie uświadomił, ten napewno zrobi — jeżeli czyjeś dyktando w Polsce jest w tej chwili konieczne — aby dyktował Marsz. Piłsudski, a nie Sejm czy to Marsz. Rataja, czy Marsz. Daszyńskiego.

Sukces polskiego sportowca.

STAMFORBRIDGE, 6.7. (Pat). W biegu na dystansie jednej mili Pietkiewicz, wśród zaciętego współzawodnictwa, zwyciężył przebywając tę przestrzeń w 4 minuty i 24 sekundy i dzięki temu został zakwalifikowany do dzisiejszego finału.

Zgłoszenia delegatów na zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie.

Ordynacja wyborcza na 1-szy zjazd Polaków z zagranicy przewiduje, że wszystkie środowiska polskie poza granicami Rzeczypospolitej delegują swych przedstawicieli proporcjonalnie do ilości polaków, zamieszkujących w danem państwie. Ogólną liczbę 134 delegatów, reprezentujących 7-mio miljonową rzeszę naszych braci zagranicznych, podzielono między poszczególne kraje na podstawie danych statystycznych o rozsiedleniu polaków na kuli ziemskiej. W ten sposob przypadło np. na Stany Zjednoczone Am. Półn. — 38 delegatów na Niemcy — 24, na Rosię Sowiecką (razem z Ukrainą i Białorusią Sow.) — 14, na Francję — 8, na Brązylię — 5 i t. d.

Cały szereg zagranicznych środowisk polskich zakomunikowało już w Biurze Komitetu Organizacyjnego nazwiska i termin przyjazdu swych przedstawicieli. Nadesłano więc całkowite zgłoszenia z Kanady, Meksyku, Brazylji. Argentyny, Chin, Belgji. Czechosłowacji. Holandji, Szwajcarji, Austrji, Jugosławji, oraz częściowo z Francji. Niektórzy z tych delegatów np. delegaci z Kanady, Brazylji, Argentyny, Chin — są już w drodze do Polski.

Pozatem znane są wszystkim głośne już zgłoszenia polskich organizacyj komunistycznych z Rosji Sow., webec których Komitet Organizacyjny zajął stanowisko negatywne, uważając, że nie jest celowe i możliwe branie udziału w zjeździe przez delegatów z Rosji, którzy zasadniczo różnią się ideologicznie co do celów zjazdu z komitetem organizacyjnym i z resztą środowisk polskich zagranicą—i nie reprezentują ogółu ludności polskiej, zamieszkałej w Rosji.

Otwarcie sezonu kuracyjnego w Nowiczach.

Dziś w niedzielę odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu kuracyjnego w uzdrowisku akademickiem w Nowiczach, prowadzonem przez zarząd Stow. Bratnia Pomoc Pol. Młodzieży Akadem. U. S. B.

Program uroczystości przewiduje o godz. 10 m. 45 mszę świętą, poczem spożyte będzie wspólne śniadanie. Dwie godziny od 12 do 14 przeznaczone są na zwiedzanie okolic uzdrowiska. Po obiedzie od godz. 16, półtorej godziny zarezerwowano na gry sportowe i zabawy towarzyskie zaś po podwieczorku gości spotka nielada urozmaicenie, a mianowicie t. zw. „Żywa gazetka" w wykonaniu członków Stowarzyszenia.

Miły pobyt w Nowiczach zakończy kolacja. poczem nastąpi odjazd gości do stacji kolejowej Pohulanka, skąd pociągiem godzinna podróż do Wilna.

Zbiórka gości z Wilna wyznaczona jest na dworcu kolejowym. Wyjazd pociągiem pośpiesznym do Pohulanki nastąpi o godz. 8 m. 25, gdzie oczekiwać będą pojazdy uzdrowiskowe, które zawiozą przybyłych do Nowicz.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Rozmaitości

Taniec trwający przeszło trzy doby.

W berlińskim „Luna Parku" rozpoczął próbę ustanowienia rekordu światowego na czas trwania tańca tancerz zawodowy niejaki Fernando. Tańczy on już więcej, niż trzy doby. Twierdzi on, że połowę rekordu już zdobył, tańcząc 75 godzin bez przerwy. W ciągu swego tańca Fernando zmienił 300 tancerek.

Straszna zemsta węża

Niezwykły wypadek zemsty węża miał miejsce w miejscowości Dakka w Indjach Wschodnich. Jeden z oficerów tamtejszego garnizonu angielskiego założył się z kolegami, że uzbrojony jedynie w nóż, pokona jednego z tych olbrzymich wężów, jakie w Indjach Wschodnich niejednokrotnie porywają bydło a nawet ludzi. Gdy po upływie kilku dni zauważono w puszczy olbrzymiego, ośmiometrowej długości węża, ów oficer wnet wyruszył na niebezpieczne polowanie i ryzykowny zakład wygrał, przywożąc zabitego węża.

Następnego dnia dzielnego oficera oraz jego żonę znaleziono w ich domach martwych, przyczem ciała były w okropny sposób zmiażdżone. W żaden sposób nie zdołano ustalić przyczyny tragicznego wypadku. Ciała zamordowanych ułożono na werandzie domu, a koledzy zamordowanego postanowili aż do chwili pogrzebu pełnić przy nich straż. Jednakowoż zaraz następnej nocy tajemnica została odkryta.

W nocy usłyszano dziwny szum i po chwili na werandę wpełzł olbrzymi wąż-dusiciel, gruchocząc wszystko, co napotkał po drodze. Wywiązała się zaciekła walka, w wyniku której i ten drugi wąż został zabity. Okazało się że była to samica, która mszcząc śmierć węża-samca, po jego śladach dostała się na werandę domu i w czasie snu napadła na zabójcę męża oraz jego żonę, miażdżąc ich ciała w straszliwych splotach swego olbrzymiego tułowia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1. telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.